Nr 98. Kraków, Piątek 1 Marca 1912. Rok XXXI.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa chełmska.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Głosy prasy warszawskiej. — Wyjaśnienia sprawy. Stanowisko październikowców. — Sprawa rozstrzygnie się dopiero w trzeciem czytaniu projektu. — Nadzieje. — Co powie Rada państwa. — Dalsze obrady Dumy w sprawie chełmskiej. — Sądownictwo w Chełmszczyźnie.

Warszawa, 1 marca.

Cała prasa, rzecz jasna, zajmuje się omawianiem onegdajszego głosowania w Dumie nad sprawą chełmską i odrzuceniem paragrafu, zarządzającego wyodrębnienie Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego.

„Kuryer warsz.“ pisze: „W projekcie chełmskim są dwa punkty zasadnicze: artykuł 1-szy, który mówi o konieczności utworzenia gubernii chełmskiej, oraz artykuł 10-ty, który stanowi, że nowa gubernia ma być oddzielona od Królestwa Polskiego, czyli, według wyrażenia urzędowego, „wyodrębniona ze składu gub. Królestwa Polskiego“.

„Co się tyczy artykułu 1-go, to oddawna nie było wątpliwości, że w Dumie znajdzie się dla niego odpowiednia większość z chwilą, kiedy październikowcy opowiedzieli się za specyalną protekcyą ludności prawosławnej w Chełmszczyźnie. Natomiast wiadomo było, że artykuł 10-ty budził pewne skrupuły nawet w ludziach, którzy przystają na ogólny program biskupa Eulogiusza. Dlatego przewidywano z góry, że głosowanie nad tym punktem będzie poprzedzone walką nader zawziętą i że może nawet zakończyć się niespodzianką. Tak się też stało. Odrzucenie ustępu 10 zadecydowali październikowcy, których część i to dość duża, głosowała za odrzuceniem.

Nie sądzimy, żeby wczorajsze zachowanie się październikowców należało sobie tłómaczyć jakimś, choćby drobnym zwrotem w ich poglądach na sprawy polskie. Naszem zdaniem o żadnym zwrocie nie może tu być mowy, a tylko poprostu o wyjściu z kłopotliwego położenia, bo kwestya zarządu gubernią chełmską nasuwała się od początku jako bardzo trudną do rozwiązania. Pierwotny pomysł przyłączenia jej do generał gubernatorstwa kijowskiego został zaniechany nawet przez nacyonalistów, tyle bowiem nastręczał trudności praktycznych. Oddanie zaś jej pod zarząd ministra spraw wewnętrznych, który byłby tu niejako wielkorządcą, nietylko napotykało przeszkody techniczne, ale stanowiłoby taki wyłom w dotychczasowych tradycyach administracyjnych, że ostrożniejsza część październikowców nie mogła się na nie zdobyć. Znaleziono więc wyjście najłatwiejsze: utworzono nową gubernię chełmską, zgodnie z dążeniami nacyonalistów i programem specyalnej opieki nad ludnością prawosławną, ale pozostawiono ją w zarządzie dotychczasowym.

Pozostawienie gubernii chełmskiej w składzie Królestwa Polskiego oznaczałoby, że w ogólnym systemie prawnym, działającym w tym kraju dotychczas nic nie ma uledz zmianie, a tylko nowe, ewentualnie przez ciała prawodawcze rosyjskie uchwalone prawa mają być niejako dorzucone do tego systemu, w celu spełnienia nowych zadań — popierania rosyjskości i prawosławia. Tak więc pozostałyby niezmienione i system podziałów administracyjnych, i kodeks cywilny, i organizacya sądownictwa, i prawodawstwo policyjne, i stosunki miejscowe z centrum—Warszawą i praktyka ekonomiczna (Tow. kred. ziem., Bank włościański i t. d.) i t. p., a tylko w tym całym systemie prawa administracyi czynione byłyby wyłomy „ad usum“, zaleconych przez Izby specyalnych zadań państwowych. Słowem, pozostawienie gubernii chełmskiej w granicach Królestwa Polskiego zachowuje ten kraj w sferze ogólnych stosunków prawnych i ekonomicznych utworzonych historycznie, lubo ograniczanych tu i owdzie zgodnie z poglądami prawodawcy i administracyi na „potrzeby“ ludności.

Onegdajsza uchwała Dumy zapadła w drugiem czytaniu projektu. Pozostaje zatem jeszcze trzecie czytanie (według terminologii rosyjskiej onegdajsze było pierwszem, a drugie będzie ostatniem). Zazwyczaj to ostatnie jest prostą formalnością, jest niejako zaakceptowaniem formy redakcyjnej. Wobec jednak ważności dla nacyonalistów rozstrzygniętego wczoraj zagadnienia należy się spodziewać, **że przy trzeciem czytaniu rozpali się nowa walka o artykuł 10.** A kto zna wahania się październikowców, ich chwiejność nawet w rzeczach zasadniczych, tchórzliwość i bierność ich najuczciwszych politycznie żywiołów, ten będzie przygotowany na nowe niespodzianki. Większość, odrzucająca artykuł, była względnie niewielka, więc łatwo może się zamienić w mniejszość. Możemy być pewni, że ci, którym chodzi o najjaskrawszy wyraz polityki nacyonalistycznej, nie pożałują trudów i energii, aby tego dopiąć.

Nie należy wreszcie zapominać, że pozostaje jeszcze Rada państwa, która, jak to wielokrotnie wykazało doświadczenie, pogarsza w duchu nacyonalistycznym wszystkie projekty, dotykające w tym lub owym stopniu także interesów „innorodców“. Co do uchwalenia więc przez Radę projektu nowej gubernii nie może być żadnej wątpliwości. Pozostaje tylko pytanie, jak sobie Rada państwa poradzi z trudnym i nie mającym odpowiedniego precedensu w rosyjskich dziejach państwowych problemem zarządu nową gubernią, niezależnego od generał-gubernatora warszawskiego? Inaczej mówiąc, czy uchwali pomysł wyodrębnienia gubernii chełmskiej z Królestwa?“

Petersburg, 29 lutego.

Współpracownikowi „Wieczernego wremi“ nacyonalista Czichaczew, referent sprawy chełmskiej, oświadczył, że wynik głosowania wczorajszego nad rozdziałem 10 projektu chełmskiego uważa za następstwo chwilowej nieobecności nacyonalistów i październikowców. Czichaczew jest przekonany, że w trzeciem czytaniu projektu artykuł ten wypadnie inaczej.

Nacyonaliści rozpoczęli już rokowania z październikowcami w sprawie art. 10 projektu chełmskiego. Ażeby zaś osiągnąć wynik pożądany, gotowi są aż posunąć się do wszelkich możliwych środków, byle tylko uzyskać w Dumie przyjęcie odłączenia gubernii chełmskiej od terytoryum Królestwa Polskiego, w redakcyi komisyi, między innemi nawet, uciec się choćby do naruszenia regulaminu Dumy.

Już wczoraj postanowili nacyonaliści przy rozprawach nad dalszemi artykułami projektu chełmskiego wprowadzić nowy punkt, że nowa gubernia podlega bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych, ażeby tym sposobem, choć częściowo przywrócić brzmienie odrzuconego rozdziału 10 tego projektu. Z drugiej strony nikt nie zaprzecza, że nawet w razie przyjęcia art. 10 w trzeciem czytaniu projektu chełmskiego, znaczenie moralne głosowania onegdajszego będzie wielkie.

Petersburg, 1 marca.

(Pet. ag. tel.). Na wczorajszem posiedzeniu Dumy prowadzono dalej dyskusyę chełmską. Ustęp 11 przedłożenia w sprawie chełmskiej, podług którego w nowej gubernii chełmskiej ustawy, obowiązujące w Królestwie Polskiem o zarządzie cywilnym i sądownictwie, mają być z kilkoma zmianami zatrzymane, wywołał żywą dyskusyę, gdyż art. 1 tego ustępu postanawia, że wszystkie prawa i obowiązki warszawskiego generał-gubernatora co do gubernii chełmskiej przechodzą na ministra spraw wewnętrznych i innych ministrów.

Polscy posłowie Dymsza, Parczewski, Harusewicz oraz progresista hr. Uwarow i inni byli zdania, że po onegdajszem odrzuceniu ust. 10, ten artykuł oczywiście odpada.

Październikowiec Antonow, członek prawicy Timoszkin i nacyonalista Czichaczew oświadczyli się przeciw skreśleniu art. 1 i postawili wniosek, aby natychmiast rozpocząć nad nim obrady. Wniosek ten uchwalono 136 głosami prawicy przeciw 125 głosom opozycyi i części październikowców. Duma rozpoczęła więc obrady nad tym artykułem wraz z następnemi artykułami.

Petersburg, 1 marca.

Po dłuższej debacie Duma przyjęła art. 1-szy ust. 11-go 168 głosami przeciw 139, a 6 następnych artykułów bez debaty w brzmieniu, proponowanem przez komisyę.

W ciągu dyskusyi oświadczył pomocnik ministra sprawiedliwości, że jeżeli **normy prawne, obowiązujące w sądownictwie** Królestwa Polskiego, zatrzymuje się teraz jeszcze i w gubernii chełmskiej, to należy to uważać **tylko za tymczasowe.** Rząd przyszedł do przekonania, że konieczne jest zaprowadzić jednolity kodeks cywilny we wszystkich częściach Rosyi.

Także względy na polityczną jednolitość państwa przemawiają za przyspieszeniem tego dzieła, a na tem tle będzie już można przystąpić na wielką skalę do stopienia różnych narodowości Rosyi w jedną całość. Także w Niemczech i we Włoszech po zjednoczeniu politycznem nastąpiło zjednoczenie ustawodawstwa.

Rząd nigdy nie ukrywał, że cel obecnego projektu jest czysto polityczny, mianowicie uchronić gubernię chełmską przed polonizacyą i tę ziemię z dawien dawna rosyjską na zawsze połączyć z wewnętrznymi guberniami Rosyi. Z tych powodów rząd postanowił ziemię chełmską poddać nie pod trybunał sądowy warszawski, lecz kijowski.

Pos. Dymsza odpowiedział, że jest zupełnie niemożliwem wypracować jednolity kodeks cywilny dla całej Rosyi. W Niemczech, gdzie ludność nieniemiecka wynosiła tylko 6%, potrzebowano aż 50 lat, aby wypracować kodeks cywilny, a w Rosyi procent obcych narodowości wynosi przecież 36.

Potem przyjęto art. 1 do 7.

Pogłoski o ustąpieniu bis. Wałęgi.

(*Telefonem.*)

Lwów. (Biuro korespondencyjne.) Przed kilku tygodniami pojawiła się w dziennikach pogłoska o ustąpieniu ks. biskupa tarnowskiego dra Wałęgi rzekomo wskutek inicyatywy p. namiestnika. Pomimo że pogłosce tej w „Gazecie Lwowskiej“ zaprzeczono oficyalnie, daje ona pohop niektórym mowcom na wiecach włościańskich do podburzania ludności przeciw p. namiestnikowi w obronie ks. biskupa dra Wałęgi i niezawisłości kościoła.

Wobec tej agitacyi, szkodliwej i budzącej niepokój, możemy stwierdzić raz jeszcze, że p. namiestnik żadnej w kierunku ustąpienia ks. biskupa dra Wałęgi nie podjął akcyi i o żadnej akcyi podobnej nic mu nie wiadomo.

Znowu podrożenie tytoniu.

(*Telefonem.*)

Wiedeń. Grozi znowu podwyższenie cen tytoniu i cygar. W węgierskich kołach agrarnych podjęto silną agitacyę, celem podwyższenia cen liści tytoniowych. Rząd węgierski— jak donoszą z Budapesztu — zachowuje się wobec tej agitacyi agraryuszów dość przychylnie, tak że w razie podwyższenia cen produktu surowego nastąpi na Węgrzech, a równocześnie i w Austryi, dalsze podwyższenie cen tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Sprawa funkcyonaryuszy państw.

(*Telefonem.*)

Wiedeń. Subkomitet, wybrany na ostatniem posiedzeniu komisyi dla spraw funkcyonaryuszów państwowych dla porozumienia się z rządem co do różnic między uchwałami komisyi a przedłożeniem rządowem, obradował wczoraj na poufnem posiedzeniu przez cały prawie dzień w obecności ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu. Obrady te jednak nie doprowadziły do żadnego porozumienia. — Minister spraw wewnętrznych bar. Hainold oświadczył, że rząd nie może odstąpić od swego przedłożenia w żadnym punkcie pragmatycznym. Co najwyżej, mógłby rząd w kilku kwestyach materyalnych zbliżyć się do uchwał komisyi. Już § 1 pragmatyki służbowej, uchwalonej przez komisyę, podług którego przy przyjmowaniu urzędników żadne względy narodowościowe, ani polityczne, ani wyznaniowe, nie mają być miarodajne, jest dla rządu nie do przyjęcia. Rząd nie może wiązać sobie rąk. Co się tyczy paragrafów, odnoszących się do prawa koalicyjnego i organizacyjnego urzędników, rząd obstaje przy swojem przedłożeniu. Tak samo nie godzi się rząd na przedsięwzięcie rozdziału grupy C, co do urzędników rachunkowych i wszystkich innych urzędników z równem wykształceniem.

Nad oświadczeniami ministra wywiązała się długa dyskusya. Wszyscy mowcy uznali tę deklaracyę ministra za niedostateczną. Następnie złożył minister spraw wewnętrznych oświadczenia co do służby państwowej. Oświadczenia te również nie zadowoliły członków subkomitetu. Wobec tego komisya na razie sprawozdania o pragmatyce służbowej Izbie nie przedłoży.

W przyszłym tygodniu podjęta będzie ponownie próba porozumienia.

Sprawy ekonomiczne.

(*Telefonem*).

Wiedeń. Bilans banku dla krajów koronnych wykazuje czysty zysk 13,556.000 K. Dywidenda wynosi od akcyi 30 K, czyli 7 i pół proc.

Wiedeń. Podług statystyki handlu zagranicznego Austro-Węgier wywóz w styczniu wynosił 186,200.000 K, przywóz 262,900.000 K. — Passiwum bilansu styczniowego wynosi więc 76,700,000 K, gdy w roku zeszłym w tym samym miesiącu wynosiło 64.400.000 K.

Budapeszt. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady generalnej Banku austro-węgierskiego, na którem generalny sekretarz Pranger przedłożył sprawozdanie, wykazujące, iż w pierwszych 7 tygodniach b. r. przedłożono weksli w wysokości 988 milionów 700 tysięcy koron, czyli o 208 i pół miliona więcej niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Rada generalna uchwaliła na razie nie zmieniać stopy procentowej.

Przesilenie na Węgrzech.

(*Tel. „N. Reformy“.*)

Budapeszt. Sytuacya jest tak naprężona, że nie jest wykluczonem, iż w najbliższych dniach przyjdzie do przesilenia gabinetowego. **Hr. Khuen będzie się musiał podać do dymisyi.** Znalazł się on obecnie między dwoma ogniami. Z jednej bowiem strony musi walczyć z trudnościami w Wiedniu, z drugiej zaś strony partya Kossutha oświadcza, że pod żadnym warunkiem nie odstąpi od układu, zawartego z Khuenem i ewentualnie rozpocznie na nowo najostrzejszą walkę przeciw rządowi. Khuen ze swej strony oświadcza, że rząd węgierski bezwarunkowo zdecydowany jest dotrzymać przyjętych zobowiązań. Okazuje się to jednak niemożliwem z powodu oporu sfer wojskowych i rządu austryackiego. Hr. Khuen oświadczył bowiem, że zgodzi się na uchwalenie w Sejmie rezolucyi, która ustanawia, że cesarz niema prawa powoływania rezerwistów zapasowych do służby zwyczajnej w czasie pokoju, jeżeli rząd nie wniesie ustawy o kontyngencie rekruta, — albo jeżeli parlament nie weźmie pod obrady tej ustawy lub jeżeli ustawę tę odrzuci. Na uchwalenie podobnej rezolucyi wiedeńskie sfery miarodajne i wojskowe nie chcą się zgodzić i oświadczają, że dotyczące oświadczenie Khuena przekracza pełnomocnictwo, udzielone mu we Wiedniu.

W prasie węgierskiej panuje wielkie rozgoryczenie na sfery wiedeńskie. Nawet umiarkowany „Pester Lloyd“ występuje ostro przeciw szefowi sztabu generalnego, który na wczorajszem posłuchaniu u cesarza sprzeciwił się tej rezolucyi i oświadcza, że nie uchodzi, aby generał mieszał się do polityki. Miał do tego prawo minister wojny, ale trudno sobie wyobrazić, aby generał Auffenberg chciał się zjawić jeszcze przed delegacyą węgierską po ostatnich zajściach. Na Węgrzech nie będzie gabinetu, któryby o całej tej sprawie myślał inaczej, jak gabinet obecny.

Bardzo ostro występuje przeciw sferom wiedeńskim hr. Tisza, który oświadcza w swoim organie „Az Ujszag“, że wiedeńska polityka doprowadzić może do zupełnego zerwania wspólności i dualizmu na całej linii. Całe Węgry przejdą do obozu antidualistycznego.

Wiedeń. Wczoraj był na audyencyi u cesarza hr. Stuergkh i minister obrony krajowej w sprawie konfliktu z rządem węgierskim. Obiegały pogłoski, że minister obrony krajowej poda się do dymisyi, gdyby Sejm węgierski uchwalił znaną rezolucyę. Następca tronu konferował wczoraj z ministrem wojny.

Romantyczny zamach.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wilno. Tutejsze sfery arystokratyczno-ziemiańskie poruszył wczoraj zamach, spełniony na tle romantycznem. Oto obywatelka ziemska z powiatu lidzkiego, p. Helena Narbutówna strzeliła z rewolweru w hotelu Świętojerskim do Waldemara hr. Tyszkiewicza w obecności żony, z domu Kierbedziówny. Kula utkwiła w płucach hrabiego, którego stan lekarze uznali za groźny.

Waldemar hr. Tyszkiewicz jest synem Wincentego i Zofii z Pruskich hr. Tyszkiewiczów. Urodzony jest w r. 1877, liczy więc obecnie lat 35.

Wydalenie 35.000 robotników.

(*Tel. „Nowej Reformy“*).

Berlin. Wobec uchwalonego przez czeladników krawieckich konfekcyi męskiej strajku, związek pracodawców **uchwalił wczoraj wydalić 35.000 czeladników**, między którymi znajduje się wielu czeladników austryackich, zwłaszcza czeskich.

Z parlamentu niemieckiego.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Berlin. W parlamencie w dalszym ciągu dyskusyi nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych pos. Bassermann (nar. lib) domagał się wczoraj zmiany ustawy o ubezpieczeniu w kierunku zniżenia granicy wieku z 70 na 65 lat. Fakt, że wielu urzędników należy do socyalistów, choć nie są bynajmniej usposobieni antimonarchistycznie, jest często wynikiem nędzy. Mowca sprzeciwia się wszelkim ustawom wyjątkowym i zakusom wytępienia socyalistów środkami gwałtownymi. Strzelanie do własnych rodaków prowadzi do zamachów i rewolucyi. W końcu polemizował z kanclerzem i oświadczył, że nie można lekceważyć faktu, iż półpięta miliona głosów oddano na socyalistów. P. Dormann (post.) poparł wywody Bassermanna, jednakże potępił jak najostrzej teroryzm. Sekretarz stanu Delbrück polemizował z Bassermannem i zarzucił socyalistom, że nie popierali akcyi rządu i parlamentu w reformach społecznych. Ubezpieczenie bezrobotnych może być przeprowadzone tylko na zasadach gminnych. Ustanowienia maksymalnego czasu pracy nie da się przeprowadzić.

Wielki strajk.

(*Telegr. „Nowej Reformy“*).

Londyn. B. Reutera donosi: Pracodawcy i robotnicy przemysłu węglowego zebrali się wczoraj na osobne konferencye. Po obu stronach panuje na ogół usposobienie pesymistyczne, mimo że rząd stara się porozumienie do skutku doprowadzić.

Londyn. Po ponownych naradach konferencya górników uchwaliła nie zgodzić się na żadną zmianę postawionych warunków.

Londyn. Rząd proponuje odbycie konferencyj okręgowych pracodawców z robotnikami w sprawie decyzyi co do płacy minimalnej. Ma być przy tem obecny reprezentant rządu. Jeżeli która z tych konferencyj nie wyda rezultatu, to przedstawiciele rządu wspólnie naradzą się nad punktami spornymi.

Londyn. Wczoraj odbyła się rada ministrów w sprawie strajku węglowego.

Londyn. Podczas gdy pertraktacye w Londynie trwają dalej, **strajk rozszerza się w całym kraju.** Wczoraj wieczór robotnicy opuścili prawie wszystkie kopalnie węgla od Sommforset de Fife, zostali tylko ci, których obecność jest nieodzownie potrzebna dla utrzymania bezpieczeństwa w kopalniach i chronienia ich od zalewu. W okręgu przemysłowym już teraz daje się odczuwać brak węgla.

Wiele hut i fabryk ogłasza, że od dziś muszą robotę wstrzymać. Towarzystwa kolejowe ograniczają ruch kolejowy zarówno towarowy jak osobowy. Do zaburzeń nigdzie nie przyszło.

Londyn. Wczoraj o godz. 2 po południu **liczba strajkujących wynosiła 500.000.**

Londyn. Akcya ugodowa rządu rozbiła się. Obecnie rząd będzie się starał o jak najszybsze zakończenie strajku. 60% właścicieli kopalń było gotowych do zawarcia pokoju, mniejszość jednak sprzeciwiła się temu i zmusiła innych do solidarności. Robotnicy ze swej strony żądają, aby ewentualna ugoda objęła wszystkie kopalnie w całej Anglii i oświadczają, że co do wysokości minimalnej płacy na żadne zmiany się nie zgodzą.

Wobec niemożliwości doprowadzenia do porozumienia rządowi pozostaje jedna droga: zmuszenie właścicieli kopalń do ustępstw w drodze ustawy. Naturalnie rząd przy ustanowieniu minimalnej płacy poczyni pewne zastrzeżenia co do robotników. Minimalna płaca ma być ustalona na 7½ szylinga, t. j. 9 koron dziennie.

Dziś już przeszło milion górników będzie strajkować. Niebezpieczeństwo leży obecnie w braku organizacyi części robotników, którzy z powodu strajku znajdą się w wielkiej nędzy. Oprócz tego obawiają się następstw strajku, który nie zostanie bez wpływu na różne fabryki i zakłady przemysłowe. Kolejarze wprawdzie uchwalili zachować się neutralnie, postanowili jednak pociągów z wojskiem, przeznaczonem do okręgów, objętych strajkiem i pociągów węglowych nie przewozić. Minister wojny i minister marynarki konferowali wczoraj w sprawie utrzymania porządku w okręgach objętych strajkiem.

Wczoraj rano górnicy po raz ostatni zjechali do kopalń.

Londyn. Robotnicy transportowi oświadczyli, że poprą sprawę górników w ten sposób, że węgiel traktować będą jako kontrabandę.

Bunt wojsk w Pekinie.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Pekin. (B Reutera). Wczoraj wieczorem zbuntowało się kilkuset żołnierzy z wojsk Juanszikaja i zaczęli plądrować domy. Wszczęła się bezładna strzelanina. Powołano kilka tysięcy żołnierzy, aby przywrócili porządek. Ulice są puste. Panuje ogólne zaniepokojenie.

Pekin. Liczba zbuntowanych żołnierzy wynosi 2000. Oficerowie starają się ich uspokoić. Wewnątrz miasta powstał pożar. Przed pałacem cesarskim w pobliżu poselstwa trwa strzelanina. Żołnierze oświadczyli, że jeżeli się im nie zapłaci, to zdecydowani są powetować sobie szkodę przez plądrowanie.

Telegramy

z dnia 1 marca.

Wiedeń. Szef sekcyi w ministerstwie kolei Roell podał się do dymisyi.

Podrożenie cen odlewów żelaznych.

Wiedeń. Związek właścicieli odlewarń żelaza uchwalił podwyższyć w marcu ceny wyrobów.

Konferencye wojskowe.

Wiedeń. W marcu odbędą się w Wiedniu ważne konferencye wszystkich szefów sztabu generalnego i wszystkich komendantów korpuśnych.

Ugoda w Czechach.

Praga. Widoki przyjścia do skutku ugody czesko-niemieckiej znacznie się polepszyły. — Stwierdzają to wszystkie dzienniki. Komisya ugodowa zbiera się na posiedzenie w poniedziałek. O zwołaniu Sejmu czeskiego jeszcze niema mowy.

Hr. Berchtold w Budapeszcie.

Budapeszt. Hr. Berchtold przybył tu wczoraj, odwiedził arcyks. Józefa i inne osoby. Po południu odbył się u hr. Khuena obiad na cześć ministra, który zapewne jeszcze i dziś tu zabawi.

Zakazany pochód.

Budapeszt. Policya zakazała pochodu socyalistycznego zapowiedzianego na 4 marca, jako demonstracyi na rzecz powszechnego prawa głosowania.

Sprawa świąt na Śląsku.

Wiedeń. Kardynał Kopp zarządził, aby na Śląsku pozostały nadal wszystkie dotychczasowe święta.

Górnicy górnośląscy nie strajkują.

Katowice. Jak donoszą „Oberschles Neueste Nachr.“ odbyło się tu zebranie 5 związków górniczych: niemieckiego, katolickiego, polskiego, socyalistycznego i związku „Hirsch-Dunker“. Uchwalono nie strajkować, mimo, że właściciele kopalń odrzucili żądanie podwyżki płac. Sekretarz polskiej organizacyi robotniczej pos. Sosiński oświadczył się w dyskusyi za strajkiem. Mają być wdrożone ponowne kroki o polepszenie płac.

Bandytyzm we Francyi.

Paryż. Do Pontoix przybyły w nocy samochodem 3 indywidua i usiłowały wtargnąć do kancelaryi notaryusza. Spłoszeni, strzelali z rewolwerów i umknęli w kierunku Paryża. Opis samochodu każe przypuszczać, że są to ci sami złoczyńcy, którzy onegdaj zastrzelili policyanta w Paryżu.

Paryż. Złoczyńcy z Pontoix zostawili wczoraj rano skradziony samochód koło St. Quentin, podpaliwszy go wprzódy. Właściciel samochodu rozpoznał swą własność. Złoczyńcy umknęli w kierunku Paryża.

Mocarstwa w sprawie Krety.

Londyn. B. Reutera dowiaduje się, że mocarstwa opiekuńcze poważnie zastanawiają się nad położeniem na Krecie. Jeżeli sprawa przejdzie w ostre stadyum, to zajdzie konieczność czynnego wystąpienia wojsk tych rządów, które poręczyły bezpieczeństwo życia i mienia na wyspie.

Pośrednictwo pokojowe mocarstw.

Wiedeń. „W. All. Ztg“ donosi, że rząd rosyj-

ski przedłożył także rządowi austryackiemu swe propozycye w sprawie akcyi pokojowej między Turcyą a Włochami. Propozycye te przyjęto w Wiedniu sympatycznie, osądzają jednak szanse tego kroku niezbyt korzystnie.

Udaremnione lądowanie.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny donosi, że krążownik włoski ostrzeliwał 26 b. m. Zaletyn koło Homs i starał się wysadzić wojska na ląd, napotkał jednakże na opór turecki.

Ekspropryacya wydalonych Włochów.

Konstantynopol. Rząd turecki rozważa myśl ekspropryacyi wydalonych Włochów.

Rozruchy w Persyi.

Londyn. „Times" donosi z Teheranu z 28 z. m.: Podano do wiadomości, że garnizony rosyjskie w Tebris i Reszt będą prawdopodobnie zredukowane, a z Kaszwin cofnięte. — Wojsko Salara el Dauleh, brata Mohameta Alego, splądrowało Kerman.

Kolej Bagdad—Zatoka Perska.

Konstantynopol. Po onegdajszej radzie ministrów, Porta przesłała swemu ambasadorowi w Londynie instrukcye z poleceniem, aby rozpoczął rokowania w sprawie kolei Bagdad—Zatoka Perska.

Odczyty o Z. Krasińskim.

III.

(Prof. Józef Wiśniowski: „Irydion").

Trzecim z cyklu wykładów jubileuszowych o twórczości Krasińskiego był wygłoszony wczoraj odczyt prof. Wiśniowskiego, poświęcony „Irydionowi". Wykłady te, zarówno dzięki podwójnie interesującemu ze względu na obecną jubileuszową aktualność tematowi, jak i ze względu na nazwiska prelegentów, stały się poważną atrakcyą dla sfer, interesujących się naszą wielką twórczością romantyczną i pozyskały już stałe koło uczestników; wczorajszy odczyt zgromadził, jak i poprzednie, w auli uniwersytetu Jagiellońskiego słuchaczy bardzo licznych.

Prelegent na wstępie, przy rozważaniu genezy „Irydiona", zaznaczył jego pokrewieństwo z „Wallenrodem" Mickiewicza, ujawniające się zarówno w podobieństwie zasadniczej idei i pomysłu obu utworów, jak w dość licznych a ważnych szczegółach jego przeprowadzenia. — Nic w tem zresztą dziwnego, skoro oba dzieła powstały na jednakowem podłożu uczuciowem — gorącej miłości ojczyzny i równie namiętnej nienawiści do jej wroga i ciemiężyciela. W obu utworach następuje transpozycya uczuć indywidualnych, spotęgowanych i rozszerzonych siłą natchnienia twórczego, na wartości uczuciowe wszechludzkie i wszechdziejowe; akcya ich tylko w różnem toczy się miejscu i czasie. — Po podkreśleniu tego ważnego momentu, do którego wracał raz jeszcze w dalszym ciągu odczytu, przeszedł prelegent do bardzo szczegółowego, a jednak syntetyzującego ciągle otrzymane rezultaty, rozbioru ideowych i ideologicznych z jednej strony, z drugiej czysto artystycznych walorów dzieła.

Przy rozpatrywaniu tych pierwszych uderza go załamanie się zasadniczej linii pomysłu ideowo-historyozoficznego „Irydiona". W prologu autor mówi o nim, jako potępionym na wieki i przepadłym, wraz ze swojem dziełem nienawiści i zemsty; w epilogu widzimy go, mimo wszystko na drodze ku odrodzeniu i zbawieniu, skazanym tylko na przecierpienie czyśćca dziejowego, z nadzieją ziszczenia celu jego tęsknot i ukochań — odrodzenia ojczyzny.

Prelegent widzi w tem załamaniu pozornem wprawdzie niekonsekwencyę artysty, ale świadomą swych dróg i celów logikę myśliciela, dla którego poezya środkiem tylko — dowód Krasińskiego dojrzałości duchowej, którą mu dało doświadczenie dziejowe, jakie tymczasem przeżył naród, a którego Mickiewicz nie miał jeszcze, gdy tworzył „Wallenroda". Mickiewicz wierzył, że sama odwieczna boska sprawiedliwość dziejowa musi dać odrodzenie Polsce, Słowacki w „Anhellim" widział ku temu drogę w indywidualnem przez jednostkę przyjęciu win i cierpień narodu — Krasiński, mimo całego polotu natchnienia z romantyków naszych najtrzeźwiejszy, dał nam w zakończeniu „Irydiona" usymbolizowane najrealniejsze wskazanie drogi ku odrodzeniu — przez rozum i pracę cierpliwą, długą, która oczyszcza i wznosi.

Rozpatrując psychologię bohaterów „Irydiona", podniósł prelegent głębię odczucia charakterów ludzkich, jaką tu wykazał Krasiński. Irydion sam, pozornie jednolity, bronzowy posąg Greka, w głębi duszy swej jest rozdarty: ma on w sobie i nieziomnego mściciela Irydiona i obłudnego Hieronima i rzewnego, hamletyzującego Sygurda; ale przez to właśnie jest nam bardziej bliski i zrozumiały, bardziej współczesny i wszechludzki. Zresztą wszystkie charaktery — Elsinoi, Metelli, Ulpiana, Sewera, Heliogabala — każdy w swej odrębności wspaniale zarysowany, uderza prawdą i głębią psychologiczną. Postać szatana niema może we wszechświatowej literaturze kształtów tak gigantycznych, jakie ma Masynisa; Krasiński dał mu istotnie nadludzką, metafizycznie kosmiczną potęgę wyrazu, zrobił z niego demona wszechdziejów.

Przechodząc do formalnie artystycznej strony „Irydiona", prelegent podkreślił w nim nietylko majestatyczną, posągową piękność języka, poetycznej pracy o najwyższem napięciu patetycznego i dramatycznego wyrazu, ale także znakomitą, świetnie w duchu epoki utrzymaną stylizacyę, która istotnie wskrzesza ludzi Romy i charakter czasów antycznych. Podniósł wysoką dramatyczność wszystkich scen, które nietylko nawet w opowiadaniu dyszą życiem i plastyką; wskazał na stosunkową jednolitość, mimo licznych dygresyj, akcyi dramatycznej.

Odczyt wygłoszony był językiem wysoce barwnym i poetycznym, a odznaczał się przytem przejrzystością wykładu. Poprzedziła go deklamacya jednej ze scen, oraz ustępów z prologu i epilogu przez p. Józefa Węgrzyna. Po ukończeniu odezwały się gorące oklaski.

Kronika.

Kraków, piątek 1 marca.

Kalendarzyk kościelny: Such. Włócz. i Gw. Albina.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 26; zachód o godz. 5 m. 20; długość dnia godzin 10 min. 54.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurno, niestałe, cieplej, połud. zachodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Straceńcy".

Raut na Przytulisko weteranów z r. 1863 w sali Resursy urzędniczej o godz. 7·30.

II Koncert Śliwińskiego w Starym Teatrze o godz. 7·30 wieczór.

Odczyty:

Dra Caro: „Istota narodowości" w auli uniw. Jagiell. o godz. 6 wieczór.

Dra Dziurzyńskiego: „Przeciążenie sądów a rządowy projekt noweli do ustaw procesowych" w auli Coll. Novum.

Prof. Wilkosza: „Zygmunt Krasiński" w sali klubu pocztowego o godz. 7·30 wieczór.

Wystawa w Towarzystwie sztuk pięknych otwarta o godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa obrazów dawnych malarzy w Powszechnym Związku artystów w pałacu Spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Teatr miejski we Lwowie: „Irydyon".

Pożegnanie oficerów 13 pułku. Na cześć korpusu oficerskiego dwóch batalionów 13 p. p., które, jak wiadomo, w dniu 5 b. m. opuszczają Kraków po trzydziestokilkoletnim pobycie w naszem mieście, wydało wczoraj miasto bankiet pożegnalny w sali Starego teatru. Do ustawionych w podkowę stołów zasiadło około 150 osób, a mianowicie cały korpus oficerski 13 pułku z komendantem pułkownikiem Grzywińskim, komendant korpusu JE. fmpor. Böhm Ermolli, komendant twierdzy generał-zbrojmistrz Benda, dywizyoner marszałek polny hr. Huyn, podpułkownicy i majorowie 13 p. p. Z ramienia miasta obowiązki gospodarza pełnił prezydent dr Leo z wiceprezydentami dr. Szarskim i Sarem, oraz gronem radców miejskich i urzędników magistratu, wybitniejsi obywatele miasta i przedstawiciele prasy.

Pierwszy toast wzniósł prezydent Leo w języku polskim i niemieckim na cześć cesarza, poczem orkiestra 100 pułku odegrała hymn państwowy. Drugi przemawiał również w polskim i niemieckim języku wiceprezydent dr Szarski, żegnając w serdecznych słowach pułk „dzieci krakowskich". Na przemówienia te odpowiedział imieniem pułku komendant Grzywiński, zapewniając, że pułk zawsze we wdzięcznej pamięci zachowa Kraków, z którym go tyle wiąże wspomnień i w którym zostawia swoje serce. Po oficyalnej części bankietu, gdy generalicya opuściła salę, rozwiązała się ożywiona zabawa biesiadna, w czasie której prezydent Leo w dłuższem polskiem i niemieckiem przemówieniu wzniósł toast na cześć pułkownika Grzywińskiego, podnosząc ojcowską opiekę i ducha obywatelskiego, jaki przełożeństwo 13 pułku umiało wdrażać swoim podkomendnym. Przemówienie to gorącemi nagrodzone oklaskami, wywołało piękną odpowiedź ze strony pułkownika Grzywińskiego, który dziękując za słowa uznania, podniósł toast na cześć prezydenta miasta. Na dany przez pułkownika znak, oficerowie urządzili prezydentowi owacyę, defilując przed nim w wojskowym ordynku, przyczem każdy z oficerów uderzył w kielich dra Lea. Szereg toastów zakończył przemówieniem ks. dr Caputa.

Oprócz bankietu pożegnalnego na cześć grona oficerskiego 13 pułku, wyprawiło miasto pożegnalną kolacyę także dla żołnierzy w koszarach.

Poświęcenie nowych gmachów uniwersyteckich. Dnia 4 b. m. odbędzie się o godz. 10 poświęcenie gmachu nowego Collegium Agronomicum (przy ul. Żabiej), o godz. 11 zaś poświęcenie nowego gmachu zakładu fizycznego przy współudziale profesorów, młodzieży akademickiej oraz zaproszonych gości.

Przyjazd księcia biskupa Sapiehy do Krakowa. Dziś o godz. 2·30 po południu przybywa do Krakowa książę biskup Adam Sapieha. Na dworcu powita go ks. biskup Nowak z kapitułą katedralną i duchowieństwem, Rada miasta Krakowa i [illegible] wszystkich [illegible] tucyj.

Z dworca podąży książę biskup przez Bramę Floryańską do kościoła Maryackiego i tutaj pomodli się przed wielkim ołtarzem, dziełem Wita Stwosza.

Powitanie na dworcu kolejowym odbędzie się w t. zw. salonie cesarskim, który przybrany będzie kwiatami. Książę biskup Sapieha przybędzie z Siedlisk, gdzie bawił u swego brata.

Z powodu licznych zapytań, wyjaśnia magistrat, iż członkowie reprezentacyi miasta wezmą na dworcu kolejowym udział w przywitaniu księcia biskupa w strojach wizytowych, a w ingresie w dniu 3 marca w strojach narodowych lub galowych.

Pogrzeb ś. p. Józefa Mielnickiego, który odbył się wczoraj o godz. 3 popoł., świadczył o wielkiej sympatyi, jaką cieszył się nieodżałowanej pamięci artysta w gronie swoich kolegów i w szerokich kołach wielbicieli jego talentu. Oprócz artystów i artystek teatru miejskiego z dyr. Solskim, przybyli, dla oddania ostatniej zmarłemu usługi, radcy miejscy, członkowie komisyi teatralnej i liczna publiczność. Przy wyniesieniu zwłok z kaplicy przedpogrzebowej w rzewnych słowach żegnał zmarłego imieniem zawodowych kolegów, p. Stępowski. Na miejsce wiecznego spoczynku ponieśli zwłoki ś. p. Mielnickiego jego koledzy z teatru miejskiego.

Koncert J. Śliwińskiego, który odbędzie się dzisiaj, ma program następujący: Schumann: Fantazya C-dur, Schubert-Liszt: Gretchen am Spinnrad, Forelle, Soirée de Vienne, Liszt: Au bord d'une source. W części drugiej Chopina: Nokturn Op. 37, Nr 2, Barkarola, Etudy Nr 25—27, Ballada Op. 52, Scherzo Op. 39, Sonata H-moll. Kasa starego teatru otrzymała do sprzedaży pewną liczbę biletów na miejsca dostawione.

Bank chrześcijański mieści się obecnie w lokalu przy placu Franciszkańskim l. 1 (róg ul. Brackiej) na parterze.

Przejechany przez tramwaj. Wczoraj wieczór przejechał tramwaj 16-letniego chłopca [illegible]go Pawła Tenczyńskiego, który doznał złamania obojczyka, tudzież odniósł dużą ranę na głowie. — Chłopcem zajęło się pogotowie ratunkowe.

Minister Biliński w Rzeszowie. Z Rzeszowa telefonują nam: Wczoraj odbyło się posiedzenie tutejszej Rady miejskiej, specyalnie w celu nadania ministrowi Bilińskiemu honorowego obywatelstwa. Odnośny wniosek Rada przyjęła jednomyślnie. Minister Biliński przyjedzie 6 marca, we środę, do Rzeszowa, gdyż chce złożyć swój mandat do Rady państwa oficyalnie w ręce Rady miejskiej.

W dniu tym będzie minister Biliński przyjmował osobistości urzędowe w starostwie. W południe odbędzie się na cześć ministra bankiet, wydany przez gminę.

Rzeszowska Rada miejska — jak nam telefonują — uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu wysłać telegram hołdowniczy do Koła polskiego w Dumie i telegram z życzeniami do hr. Stanisława Badeniego z powodu mianowania go dziedzicznym członkiem Izby panów.

Proces szpiegowski w Przemyślu. Korespondent nasz telefonuje: Przed trybunałem orzekającym tutejszego sądu obwodowego rozpoczął się wczoraj rano proces o zbrodnię szpiegostwa przeciw niejakiemu Iwanowi Sokulukowi z Warszawy, rzekomo lokajowi czy robotnikowi, aresztowanemu we wrześniu z. r. pod zarzutem szpiegostwa. Podsądny wypiera się wprawdzie winy, śledztwo jednak nagromadziło przeciw niemu tyle poszlak, że stało się ostatecznie możliwem wygotować przeciw niemu akt oskarżenia, pełen sprzeczności w jego własnych zeznaniach, ale zawierający także jedno cenne przyznanie, że na zlecenie swego pana inż. Pułaskiego, fotografował w Przemyślu mosty, rzeki, forty i — miał dostać za to pieniądze. Za co [illegible] inż. Pułaski jest tylko tajnym adresem rosyjskiego biura wywiadowczego w Warszawie, wina Sokuluka nie ulega wątpliwości.

[illegible] [illegible] nują: Wczoraj zastrzelił się radca Kazimierz Brudzewski. W chwili, gdy rodzina jego bawiła na imieninach u teścia, napisał do niej list, że odbiera sobie życie. [illegible] znaleźli go już trupem. Zmarły liczył około 40 lat. Powód samobójstwa niewiadomy.

Szykany w Granicy. Z Granicy donoszą nam: Badacz bieguna południowego, dr Jan Charcot, który wygłosił w Petersburgu i Moskwie odczyt o swej podróży, został przedwczoraj wraz z żoną w Granicy przez rosyjską policyę przytrzymany i przez 2 godziny więziony. W wysłanej do Paryża depeszy podnosi Charcot, że powód aresztowania jest mu nieznany i że on i jego żona nawet nie otrzymali w nocy posłania. Francuski minister spraw zagranicznych polecił telegraficznie ambasadorowi w Petersburgu interweniować, toż samo ambasador rosyjski pospieszył w tej sprawie z zwróceniem się do swego rządu, że musiała zajść pomyłka.

Z Bogumina nadeszła depesza, że Charcot i jego żona zostali wczoraj po południu wypuszczeni na wolność i udali się do Wiednia.

Wypadek w fabryce. Z Debrück telegrafują: W tutejszej fabryce nabojów zdarzyła się eksplozya. 2 robotnice zginęły, trzecia ciężko ranna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 29 lutego.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): Leo old Mokrzycki z Rzuchowa, Julian i Julia Kosikowie z Łukawicy, Bogumił Lhocki z Opawy, Ma[illegible] Fargier z Wiednia, Wiktorya Jakubowska z Zab[illegible], Henryk Ressek z Korneuburga, Józefowie Maliccy ze Lwowa, Władysław Marszałek, Ignacy Czuma z Wiśnicza, Józef Wietrzyński z [illegible], X. Jacek Kopiński z Babic, X. Jakób Wałosz z Głębowic, N. Walinga z Katowic, Pawłowie Füssel z Bielska, Wiktor i Wincenty Podmagórscy z Warszawy.

✝

ANIELA z Napieralskich ODRZYWOLSKA

przeżywszy lat 49, po ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zasnęła w Panu d. 28 lutego 1912 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Studenckiej 19, odbędzie się d. 1 marca 1912 roku o godz. 3 po południu na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu krakowskim.

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy Zmarłej odbędzie się dnia 2 marca b. r. w kościele św. Barbary o godz. 10 rano.

Na te smutne obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych ciężko stroskani mąż i dzieci.

Osobne zawiadomienia w miejscu rozsyłane nie będą.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 lutego. — Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego [illegible]

Paryż, 29 lutego. — Renta 3-proc. 94·77. [illegible] 33·25.

Frankfurt, 29 lutego. — Austr. kred. 209·50. Koleje państwowe 157·10, Disconto 190·—. Laura —·—. Lombardy —·—, turecki —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.